Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 281. Lwów, niedziela 7 grudnia 1930. Rok XIII.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Redakcja i Administracja: Lwów, ul. Sykstuska l. 21 — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY

We Lwowie miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . . . „ 8·—

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

Pierwsze kroki nowego rządu.

Zapowiedź ustawy o usuwalności sędziów.

Po przegrupowaniu w rządzie.

Wedle zapowiedzi prasy sanacyjnej, po zwycięskich wyborach, rząd główny nacisk miał położyć na „zlikwidowanie" przesilenia gospodarczego i nowy rząd miał dla tego zadania specjalnie być formowany. Dlatego pisano nawet o projektowanej zmianie na stanowisku ministra skarbu. Wymieniano już nazwiska fachowców. Tymczasem stało się inaczej, stało się w pewnej mierze wręcz odwrotnie. **Nowy gabinet p. Sławka** ma bowiem charakter wybitnie polityczny i pod tym właśnie względem doznał szczególnego wzmocnienia. Szczególne piętno ostatniej zmianie rządu nadaje ustąpienie pp. Kwiatkowskiego i Staniewicza. Obaj ci byli ministrowie przez cały, a dość długi okres urzędowania niezego „specjalnego, ani zbyt wartościowego do majątku społecznego państwa nie wnieśli, w miarę jednak swych sił i możności szczerze swymi resortami się zajmowali. Uchodzili w rządzie za czynnik szanujący i starający się zachować pewne granice **objektywności. Wymiana p. Kwiatkowskiego** na p. Prystora, który z przemysłem i handlem miał bardzo ograniczoną styczność, a p. Staniewicza na p. Kozłowskiego, prahistoryka, który może badał stosunki rolne, ale w bardzo zamierzchłej przeszłości, to wszystko wskazuje, że resorty te nie będą w najbliższych poczynaniach rządu odgrywały ważniejszej roli. Dlatego oddano je w ręce o nastawieniu politycznem. Oczywiście, pomijamy zupełnie kwestję fachowości ich nawet w sprawach politycznych.

Nadto awans p. Pierackiego, który był duszą polityki wewnętrznej ostatniego okresu, na ministra, a zastąpienie p. Cara, odchodzącego na teren sejmowy, prok. Michałowskim, którego nazwisko stało się głośnem **w związku z więzieniem w Brześciu, oblicze rządu jest jednolicie wyraźne i wskazujące na to, że** środkami politycznej natury będzie się z całą energją utrwalać system i cele pomajowego kierunku.

Wobec tego zagadnienia gospodarcze, uruchomienie przemysłu i związana z tem klęska bezrobocia, pozostaną na planie drugim, a jeżeli będzie o nich mowa, to chyba w postaci dosyć ryzykownej. Mówi się już dziś o pożyczkach pod zastaw kolei. Dla przeprowadzenia takiej transakcji każdy odpowiedzialny fachowiec mógłby być poważną przeszkodą.

W końcu zasługuje nominacja p. **Kozłowskiego** min. reform rolnych. P. Kozłowski znany jest dziś szeroko we Lwowie. I musimy przyznać, że nikt we Lwowie nie przypuszczał, że tego rodzaju umysłowość i wysoce charakterystyczna indywidualność, kryje w sobie talenty na ministra Rzeczypospolitej. Nominacja ta była dla Lwowa niezwykłą niespodzianką i nieoczekiwaną niespodzianką.

To wszystko dowodzi, że nie trzeba oczekiwać jakichkolwiek zmian **w systemie rządzenia**. Nastąpiło przegrupowanie osób, ale wszystko zostanie po **dawnemu**.

SPRAWY PARTYJNE.

O. K. R. P. P. S. odbędzie posiedzenie we środę 10 grudnia o godz. 7-ej w lokalu przy ul. Rutowskiego 23 II p. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

—o—

Charakter wojskowy nowego rządu.

WARSZAWA (tel. wł.). Warszawska prasa zwraca uwagę na uwojskowienie nowego rządu. Dziewięciu generałów i pułkowników wchodzi w skład nowego rządu i stanowią oni stanowczą przewagę nad cywilami. Dopełnia tę tendencję mianowanie wiceministrem pułk. Stamirowskiego i szefem kanc. prez. min. pułk. Gluth-Nowaczyńskiego.

Powierzenie pułk. Prystorowi resortu przemysłu i handlu każe się domyślać, że zamierzone są w tej dziedzinie „reformy", jakie w ostatnich czasach zostały przeprowadzone w min. pracy i opieki społ. P. Prystor jest bowiem specjalistą od „porządkowania" spraw personalnych. Tą działalnością zaznaczyło się jego urzędowanie w min. spraw wojsk. a następnie w opiece społecznej. Zapowiedź „sanacji" w tej dziedzinie wywołuje zrozumiałe zaniepokojenie. Natomiast mianowanie p. Kozłowskiego min. reform rolnych uważa się powszechnie za zapowiedź zniesienia tego ministerstwa i likwidację ostateczną reform rolnych. Uważa się to powszechnie za podarek wyborczy dla konserwatystów.

Zgodnie cała prasa niezależna podkreśla, że wszelkie pogłoski o zamierzonem jakoby złagodzeniu kursu doznały faktami stanowczego zaprzeczenia. Mamy obecnie rząd o wybitnie pułkownikowskim charakterze.

Projekty ustawowe ministra sprawiedliwości Michałowskiego.

WARSZAWA (tel. wł.). Pierwszym krokiem min. Michałowskiego ma być wniosek do Sejmu o przedłużenie na rok następny *dekretu Prez. Rzplitej o usuwalności sędziów.*

Dekret ten, jak wiadomo, wygasa 1 stycznia 1931, a w stosunku do sędziów Sądu Apelacyjnego i Okręgowego już wygasł. W ten sposób stabilizacja stosunków w sądownictwie zostałaby odłożona na przeciąg 1 roku.

Usuwalność sędziów, którą projektuje min. Michałowski ma dotyczyć sędziów, zarówno apelacyjnych, okręgowych oraz powiatowych.

Obok tej sprawy już na drugiem posiedzeniu Sejmu rząd wniesie budżet, przyczem Matuszewski ma wygłosić expose finansowe.

—o—

Rząd robotniczy w Anglji zapewniony już na okres 2 lat.

LONDYN, 5. 12. (PAT). W polityce wewnętrznej Wielkiej Brytanji zaszedł fakt o wielkiem znaczeniu. W Izbie gmin na zapytanie jednego z przywódców liberałów Samuela, kiedy wprowadzona będzie reforma wyborcza, premier Mac Donald oświadczył, że zamierza wnieść projekt reformy wyborczej w najbliższych dniach, jeszcze przeed świętami Bożego Narodzenia.

Wiadomość ta wywołała niesłychane poruszenie, albowiem oznacza ona, że pomiędzy Labour Party a liberałami doszło do paktu, na zasadzie którego oba te stronnictwa związują się conajmniej na 2 lata, celem wzajemnego popierania się.

Reforma wyborcza, której główną cechą będzie wprowadzenie alternatywnych wyborów, będzie oczywiście odrzucona w Izbie lordów, a wobec tego musi przejść przynajmniej dwuletni okres, zanim opozycja lordów ze względów formalnych będzie mogła być unicestwiona.

Na czas dwóch lat zapewniony zdaje się być blok labourzystów z liberałami, który rozporządzać będzie w Izbie gmin stałą większością 50 głosów. W tych warunkach upadają wszelkie widoki na nowe wybory na okres 2 lat i o ile nie zajdzie nic nieprzewidzianego, rząd Labour Party zapewniony jest na okres 2 lat.

Przesilenie rządowe we Francji.

PARYŻ 5. 12. — Po ustąpieniu gabinetu francuskiego w piątek, prezydent republiki przyjął dotychczasowego premjera Tardieu, ministra spraw zagranicznych Brianda, posła Steega, Cherona i senatora Lavala. Dokoła tych nazwisk kombinuje prasa piątkowa paryska możliwości utworzenia nowego gabinetu. Widoki utworzenia nowego rządu ma największe Tardieu. Najpoważniejszym kandydatem jest Laval. W kołach parlamentarnych francuskich przypuszczają, że zostanie utworzony gabinet fachowo - urzędniczy.

Uniewinnienie oskarżonych w procesie Centnerszwera.

WARSZAWA, 6. 12. (Tel. wł.). Późną nocą wczoraj zapadł wyrok w procesie przeciwko oskarżonym o zamordowanie bankiera Centnerszwera. Sąd po godzinnej naradzie wydał wyrok uniewinniający wszystkich czterech oskarżonych.

W motywach są stwierdzenia, że *kolwiek oskarżeni przyznali się na policji do winy, to jednak przyznanie to nastąpiło pod presją.*

Nie należy chyba dodawać, że wielką sensację wywołał wyrok. Nie ulega wątpliwości, że *sprawą tego śledztwa na policji* zajmą się powołane czynniki.

Delegat papieża w Małopolsce Wschodniej.

W kołach działaczy katolickich zapewniają, że stolica papieska zamierza wysłać osobnego delegata ze swego ramienia do województw Małopolski Wschodniej.

Na decyzję tą miały wpłynąć informacje, jakie doszły do papieża o sposobie traktowania więźniów brzeskich, wśród których byli również jak wiadomo, b. posłowie ukraińscy.

Podobno wielkie wrażenie w Rzymie wywołała wiadomość, że wiceminister w Rządzie marsz. Piłsudskiego, ks. Żongołłowicz nie uważał za konieczne — ze stanowiska doktryny kościoła katolickiego — interwenjować w sprawie więźniów brzeskich po pierwszych wiadomościach o ich losie... niezwykłym.

KOMISARZ W POWIAT. KASIE CHORYCH W POZNANIU.

WARSZAWA (tel. wł.). Zarząd powiatowej Kasy Chorych w Poznaniu został rozwiązany dekretem Okr. Urz. Ubezpieczeń, a komisarzem mianowano dr. Rutkowskiego.

Socjaliści niemieccy odrzucają wniosek o votum nieufności rządowi.

WARSZAWA (tel. wł.). Frakcja socjal - demokratyczna w parlamencie niemieckim uchwaliła wczoraj na posiedzeniu plenarnem odrzucenie wniosku o wyrażenie votum nieufności rządowi

WYCIĄG Z PROTOKUŁU WSPÓLNEGO Z DNIA 21/XI 1930 r.

Sąd okręgowy Wydział VI karny we Lwowie w sprawie konfiskaty Nr. 263 czasopisma pt. „Dziennik Ludowy" z daty Lwów 15 listopada 1930 do Sygn. VI. 1. Pr. 358/30 na posiedzeniu niejawnem w dniu 21 listopada 1930 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie postanawia: uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 14 listopada 1930 r. przez Prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie konfiskatę czasopisma pt. „Dziennik Ludowy" Nr. 263 z daty Lwów dnia 15 listopada 1930 r. zawierającego:

I. 1) w artykule pt. „Baczność wyborcy i mężowie zaufania listy Nr. 7" a) w ustępie od słów „Głosowanie" do „karze", b) w ustępie od słów „Ponieważ" do „cuda" znamiona ad 1) a) występku z § 300 uk. ad 1 b) występku z § 308 uk., zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego. Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17/12 1862 Nr. 6 ex 1863 Dzpp. t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400zł.

II. Natomiast uchyla się dokonaną dnia 14 listopada 1930 r. przez Prokuratora okręg. we Lwowie konfiskatę artykułu pt. „Niesmaczna konkurencja" umieszczonego w czasopiśmie pt. „Dziennik Ludowy" z daty Lwów 15 listopada 1930 r. Nr. 263.

UZASADNIENIE:

Ad I. — Ogłoszenie drukiem wymienionych wyżej ustępów ma na celu pod 1) a) poniżyć w powadze czynności urzędowe przewodniczących Komisji wyborczych, imputując im łamanie ustawy o wyborach, pod 1) b) szerzenie fałszywych przypuszczeń o grożącem fałszerstwie wyniku wyborów zaniepokoić publiczne bezpieczeństwo, co odpowiada znamionom występku z § 300 i 308 uk. Według §§ 487, 489, 493 pk. i 36, 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione.

Ad II. — Ponieważ w cytowanym artykule nie znachodzą się znamiona jakiegokolwiek przestępstwa, należało konfiskatę uchylić.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność:
(podpis nieczytelny)
starszy sekretarz

Nowi podsekretarze stanu.

WARSZAWA, 6. 12. (PAT.). 5 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Prez. Rady Ministrów Sławka posiedzenie Rady Ministrów, na którem uchwaliła projekt ustawy skarbowej na okres od 1. kwietnia 1931 do 31 marca 1932, oraz powzięła uchwałę w sprawie przyznania dodatkowego kredytu w budżecie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na dopłatą skarbu państwa do funduszu bezrobocia oraz na pomoc dla bezrobotnych.

WARSZAWA, 6. 12. (Tel. wł.). Na wczorajszej Radzie Ministrów postanowiono przedstawić p. Prezydentowi do podpisania wnioski nominacyjny, wicepremjera Becka na podsekretarza stanu w min. spr. zagr., a dyr. dep. w min. spr. wewn. Stamirowskiego na I. podsekret., p. Korsaka na II. podsekretarza w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

—o—

Tajemnicze wypadki śmierci w Leodjum.

BRUKSELA, 5 grudnia (PAT.). Dziennik „Peuple" przynosi wiadomość o 34 tajemniczych wypadkach śmierci w okolicach Leodjum. Prócz nich 10 osób umieszczono w szpitalach. Omawiając te wypadki, dziennik wysuwa domniemanie, że w okolicy tej rozprzestrzeniają się jakieś nieznane a szkodliwe gazy. Dochodzą wiadomości, że duża ilość żywego inwentarza w tych okolicach padła w ciągu dzisiejszym wśród objawów zatrucia.

Wybrał sobie śmierć przez otrucie.

TALLIN, 6. 12. (PAT.). Wydarzył się tu ostatnio niezwykły wypadek na tle istniejącego w Estonji przepisu prawnego, że przestępca, skazany na śmierć, może wybrać sobie rodzaj śmierci, to jest albo być powieszonym albo wypić truciznę. Otóż skazany na śmierć za zabójstwo Sergjusz Wasilenko wypił truciznę, wybrawszy sobie ten rodzaj śmierci. Jednakowoż wyjątkowo silny organizm skazańca spowodował, że po kilkudniowem zmaganiu się ze śmiercią, Wasilenko ostatecznie pozostał przy życiu. Zasadnicze prawo głosi, że nikt nie może być karany dwukrotnie za to samo przestępstwo. Formalnie wyrok śmierci na Wasilence został wykonany. Fakt zaś, że pozostał on przy życiu, powstał z powodu okoliczności od niego niezależnych. W dalszej więc konsekwencji pozostaje zwolnienie Wasilenki, a sądownictwo Estonji, nie mając drogi wyjścia z tego trudnego zagadnienia, odłożyło rozstrzygnięcie tej sprawy na czas najbliższy.

Obchód 100-lecia Powstania.

Udział w obchodzie brała przedewszystkiem młodzież szkolna, oficjalny udział mieszczaństwa nieznaczny. W sobotę wieczorem odbyła się w Sokole akademja, okolicznościowe przemówienie wygłosił prof. Zamorski. Reszta uroczystości składała się z popisów muzykalno - wokalnych artystów lwowskich i miejscowego „Echa". Przykre było zachowanie się grupy młodzieży, która swoje antypatje do artysty wypowiadała w oryginalny, lecz nie bardzo kulturalny sposób.

W niedzielę po nabożeństwie wmurowano pamiątkową tablicę w ścianę ratusza.

Warto podkreślić fakt, że mówcy, choć różnych poglądów, tak na akademji, jak i na rynku, wspominając okres powstaniowy, przechodząc potem do czasów obecnych, a także poruszając aktualną na naszym terenie kwestję narodowościową zachowali pełnię taktu i sprawiedliwości historycznej, a również odmianę wyrazów „Marszałek Piłsudski", ograniczono do minimum (pewnie ze względu na endecję), co po przemówieniach przedwyborczych, radjowych i nieradjowych, aż się dziwne wydało.

Jeżeli porównać obchód niedzielny z obchodem 11-go listopada, to ostatni przedstawia się daleko korzystniej. Wspominamy o tem dlatego, by uwypuklić, jakich pomysłów czepiała się sanacja w agitacji przedwyborczej i do jakiej śmieszności dochodziły jej machę rzy, o czem w swoim czasie pisaliśmy.

NASTĘPCA P. HOŁÓWKI.

WARSZAWA (Tel. wł.). Dotychczasowy szef gabinetu Rady Min. pułk. Szetzel, złożył ma mandat poselski, jak również opuścić swe dotychczasowe stanowisko w prezydjum Rady Min. i zostanie mianowany naczelnikiem Wydziału Wschodniego w Min. Spraw Zagran. jako następca p. Hołówki.

Powstanie chłopskie w Rosji.

RYGA (PAT.). Jak donoszą pisma rysk e, powstanie chłopskie w Rosji sowieckiej ogarnęło okręgi pskowski, nawgorodzki i leningradzki. Oddziały karne starają się stłumić powstanie zastosowując jak najostrzejsze środki.

1 kilogram djamentów w walizie pasażera z Rosji Sow.

WILNO, 5. 12. (PAT.). „Ekspress Wileński" donosi, że straż celna rewidująca bagaże pasażerów pociągu osobowego przybyłego z Rosji sowieckiej na stację Stołpce znalazła w walizie niejakiego Harrysa jeden kilogram djamentów różnej wielkości. Harrys wyraził zgodę na uiszczenie cła i oświadczył, że brylanty te wiezie do Anglji. Pobrano od niego 100.000 złotych opłaty celnej. Drogę przez Polskę do Zbąszynia odbędzie Harrys pod eskortą dwu funkcjonarjuszy celnych.

Tym co głosowali.

Pierwszą „radosną" wieścią po wyborach i zwycięstwie sanacji, docierającą do nas przez usta żon i matek — gospodyń — to wzrastająca drożyzna.

Najwięcej w ciągu kilku ostatnich dni podskoczyła cena mąki, bo o 13 gr. (z 50) na kg., t. j. o 26 proc., inne artykuły żywnościowe również podrożały, choć nie o tak wysoki procent.

Lecz na tem nie koniec. Zwycięstwo jedynki awizowana się — i to daleko silniej — w innych dziedzinach życia, zwłaszcza w specjalnie dla robotnika ważnej dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Wszystkie gazety mniej lub więcej obszernie piszą o projektowanych przez rząd zmianach w ustawodawstwie ubezpieczeń społecznych. Czytając te, choć na razie mgliste projekty rządowe, należy się spodziewać, że wcześniej lub później będą one jak np. ubezpieczenie na starość wprowadzone w życie po to, żeby wobec całego świata udowodnić, że właśnie tylko sanacja jest tym czynnikiem, który realizuje dawne postulaty robotnicze.

Nie łudźcie się jednak robotnicy — i Wy, którzy oddaliście swe głosy na 7-kę, jak i Wy, którzy głosowaliście za 1-ką, że będzie to naprawdę jakieś ubezpieczenie, dające możność choćby najskromniejszej na starość egzystencji. To będzie „ersatz" tylko, obliczony na reklamę, w postaci 20 czy 25 zł. miesięcznie, po 65 latach życia, którego to wieku, tylko mały procent robotników zdolny doczekać.

Nie łudźcie się, że Lubomirski czy „Lewiatan" będzie w Sejmie głosował za tem, by się nowemi wkładkami obciążyć. Skonstruują jakiegoś dziwoląga tylko po to, by pokazać, że i oni myślą o robotniku, a „Przedświtowi" ułatwić judaszowską robotę.

Zapytacie, na czem to opieram? W odpowiedzi wystarczy maleńki przykład.

Pisaliśmy już nieraz o gospodarce komisarzy Kas chorych. W ciągu krótkiego czasu świadczenia ograniczono do połowy, nie „marnowano" ich, bo to byłby zasiłek, ale członkom uczciwym i naprawdę pomocy w chorobie potrzebującym. Obecnie po wyborach p. kom. Sopocki zapowiada nowe reformy, — o to uważa (a nawet przechwala się, że w tej sprawie jeździł do Warszawy), że członkom rodzin Kasa chorych świadczy niesłusznie a nawet bezprawnie!! — i że w czasie najbliższym świadczenia członkom rodzin przez Kasę zostaną zniesione! Jeśli wziąć pod uwagę pogłoski rozsiewane przez prasę już poprzednio, o zmianach ustaw w tym kierunku to można uwierzyć, że p. Sopocki mówi prawdę, a w takim razie czy można spodziewać się lepszej niż opisałem ustawy o ubezpieczeniu na starość? K.

Podpory społeczeństwa.

Przed Najwyższym Trybunałem w Nowym Yorku stanął młody człowiek, z Chile, który oświadczył, że w przeciągu ostatnich ośmiu miesięcy wespół z urzędnikami policji przyczynił się do **uwięzienia czterdziestu kobiet, które były całkiem niewinne.** Kobiety te traktowano jako zbrodniarki. Wiele z nich zostało nawet skazanych, ponieważ nie były w stanie uiścić żądanych od nich **kwot pieniężnych.**

Ten szlachetny mąż, oskarżony sam o wymuszenie, wymienił nazwiska trzydziestu urzędników policji, którzy należeli do policji obyczajowej i współdziałali z nim.

Zaprzysiężenie nowego rządu.

WARSZAWA, 5. grudnia (tel. wł.). Dzisiaj w południe odbyło się zaprzysiężenie nowego rządu. — P. premjer Sławek przybył do Prezydjum Rady min. i przejmował kolejno od min. Becka urzędowanie. O godz. 1 popoł. odbyło się zaprzysiężenie nowego rządu, a popołudniu pierwsze posiedzenie Rady min., już pod przewodnictwem nowego premjera.

JAN KWAPIŃSKI

Z organizacji bojowej P. P. S. pod szubienicę i do katorgi.

(Wspomnienia osobiste).

(Ciąg dalszy).

XVIII

W powrotnej drodze z kraju do katorgi otrzymałem w Smoleńsku informację, że w Orle są poważne zmiany w składzie administracji. Wiadomość tę przyjąłem obojętnie, mając gorzk e doświadczenie ze zmianą administracji po krwawej masakrze 1910 r.

Bądź co bądź jechałem z dużym zapasem energji, albowiem w Piotrkowie znacznie wzmocniłem swoje siły.

Idąc z dworca kolejowego w Orle do katorgi, przyglądałem się uważniej kolorytowi tego miasta, poprzednim razem byłem zajęty różnemi troskami, obecnie idę do więzienia, które znam, w którem wywalczyłem sobie pewne „przywileje".

Wchodzę do kancelarji uderzony zostałem zmianą w obejściu się ze mną. Przyjął mnie dość uprzejmie jakiś wysoki blondyn, dyżurny pomocnik, rozpytywał o poprzedni mój pobyt w katordze, spojrzał na moją kartę, w której odnotowano moje sprawowanie i polecił jakiemuś nowemu starszemu dozorcy przeprowadzić mnie do słynnej łaźni. Jakaż różnica w postępowaniu! Dowiedziałem się od dawnego intendenta, że nowy naczelnik nazywa się Puhalko, pochodzi z Połtawy.

Po przebraniu się otrzymałem nowe ubranie, kołdrę, poduszkę i ręcznik.

Posadzono mnie do pojedynek. Na drugi dzień zjawił się do mnie nowy naczelnik więzienia. Średniego wzrostu, dość otyły, o sympatycznej twarzy, mówił ze mną krótko, w tonie przyjaznym, od niego dowiedziałem się, że jest nowy gubernjalny inspektor więzień, człowiek przyzwoity.

Z ogromną ciekawością oczekiwałem ranka, aby przekonać się, jak też jest przy wynoszeniu kubłów. Po porannem apelu rozpoczęło się wynoszenie. Byłem mile zdziwiony, że nie słyszę krzyków do ofiar i bicia więźniów. Wynoszenie kubłów trwało 1 i pół godziny, poprzednio pół godziny. Wszyscy swobodnie oddychali, nie mówiąc się żwć, całkiem inny świat! Naturalnie ani myślałem przenosić się do celi ogólnej. Naczelnik Puhalko prowadził politykę zgody z tymi więźniami, którzy wyróżniali się swoją przeszłością, był ogromnie sumienny w stosunku do wszystkich w ogóle. W warsztatach pozwalał więźniom gotować mięso zupę i różne „smaczności", które w więźniowie nabywali sobie ze sklepu więziennego.

W miesiąc po moim powrocie do katorgi, zaproponowano mi pracę w celi. Tydzień pracowałem, szyjąc ze słomy na specjalnych modelach kołpaki na butelki. Praca ta była dla mnie przykra, przeto odmówiłem. Czytałem z całym zapałem i spokojem, nie słysząc dzikich krzyków bitych towarzyszy. Przeczytałem niemal wszystkich klasyków rosyjskich. Z ogromnem zainteresowaniem czytałem teoretyków socjalistów-rewolucjonistów: Dobrolubowa, Michajłowskiego, Ławrowa. Słynna polemika, którą prowadził Łochanow z Michaowjlskim, była przedmiotem gruntownych moich studjów, jakkolwiek byłem marksistą, niemniej zachwycałem się tezami Michajłowskiego o osobie ludzkiej i ludzkości w historji świata. Nieraz myślałem z pewnym żalem, dlaczego w kraju nie mamy takich miesięczników, jak „Ruskie Bogactwo", „Sowremiennyj Mir", „Nauczoje Obozrenie" i t. p.

W miesięcznikach tych były przekłady utworów Orzeszkowej, Sieroszewskiego i innych. Czytałem pięknie napisaną pracę Michajłowskiego o Żeromskim, którego Michajłowski nazywał „piewcem stradajuszczych dusz". Było mi bardzo przyjemnie, gdy czytałem przychylną ocenę twórczości Żeromskiego, który należał do tych pisarzy polskich, którzy nie zgnuśnieli i nie poszli na lep frazesów o „organicznej pracy" Świętochowskiego.

Prawdziwem wydarzeniem był dla nas utwór Sieroszewskiego p. t. „Wędrowcy" w tłumaczeniu Smidowicza. Takie samo wrażenie zrobiła na nas nowela Orzeszkowej p. t. „Glorja Victis" w tłumaczeniu tego samego pisarza. Słowem, żyłem jak i inni towarzysze, życiem ludzi umiejących nietylko strzelać do sług cara, ale staraliśmy się myśleć i co najważniejsze, uczyliśmy się. Niestety, tak ch, którzy chcieli się uczyć, pośród ogółu było stosunkowo niewiele.

Czas upływał dość szybko w ciągu dnia, z nocami było gorzej: wyczerpanie poprzednie zrobiło duże szczerby w mojej psychice. Trapiła mnie bezsenność prawie stale.

Szybko minął rok 1913. W zmienionej atmosferze rozpoczęliśmy 1914 rok, miesięczniki, które otrzymywaliśmy, zwiastowały nową erę w historji. Około 10 czerwca 1914 roku władze więzienne otrzymały zlecenie przygotowania 600 nowych miejsc dla więźniów, którzy przyjadą z Warszawy. Zaczął się ruch nie do opisania. Prawie wszystkich przeniesiono do ogólnych cel, mnie z kilkoma towarzyszami zatrzymali w pojedynkach.

W trzy tygodnie potem przybyła do katorgi orłowskiej ogromna masa Polaków z Warszawy i innych miast. Tymczasem wojna rozpoczęła się...

Dokończenie nastąpi.

Zamach na nietykalność poselską — zamachem na demokrację.

W nowoczesnych państwach demokratycznych ustrój opiera się na zasadach t. zw. demokracji pośredniej. Ogół społeczeństwa, będący suwerenem, przenosi swoje prawa na ciało reprezentacyjne, na parlament. Fundamentalną podstawą konstytucji państw demokratycznych jest zagwarantowanie parlamentowi, reprezentującemu społeczeństwo — suwerena, zupełnej swobody w wykonywaniu zadań powierzonych ciału ustawodawczemu. Twórcy konstytucji wszystkich państw zdają sobie sprawę z tego, że musi istnieć niezawisły czynnik dla należytej kontroli działalności rządu, który rozporządzając olbrzymią władzą i funduszami publicznymi mógłby łatwo nadużyć swego stanowiska. Tym czynnikiem niezależnym jest parlament, którego członkowie, jako reprezentanci narodu muszą posiadać przywilej nietykalności.

Obóz sanacyjny chce zbierać teraz owoce swego sukcesu „wyborczego", panowie posłowie z B. B. chcą być jedynymi i pierwszymi na świecie. znoszącymi zasadę nietykalności poselskiej, wprowadzonej dekretem Pilsudskiego 7. II. 1919, a potem urzeczywistnionej w art. 21 konstytucji marcowej. Niema konstytucji na świecie, czy to będzie monarchja, czy to będzie republika, któraby nie głosiła zasady swobodnego wykonywania obowiązków poselskich. Nietykalność, to nie bezkarność, nie oznacza ona, że poseł nie podlega ustawom, że wolno mu popełniać przestępstwa i że mu to ujdzie bezkarnie — tak pomyślana byłaby bezprawiem, podczas, gdy ma ona na celu ochronę prawa i umożliwienie wykonywania kontroli nad rządem. Nietykalność zapobiega represjom i szykanom ze strony władz, które wykonując polecenia rządu, usuwałyby wszystkich niewygodnych rządowi posłów.

Z drugiej strony — jak powiedzieliśmy — nie ulega wątpliwości, że gdy wpłynie do parlamentu żądanie wydania posła oskarżonego o zwyczajną zbrodnię, nie znajdzie się parlament, któryby nie wydał podejrzanego posła. Konstytucja francuska, będąca wzorem dla innych, domaga się i dla skarg cywilnych zezwolenia parlamentu. Nie dla innych celów, jak dla umożliwienia swobodnej działalności, prawo międzynarodowe wyjmuje dyplomatę w obcem państwie od podlegania jego sądom karnym i cywilnym. Niezawisłość sędziowska, której do pewnego stopnia odpowiada przywilej posłów, ma również na celu ochronę należytego i bezstronnego wymiaru sprawiedliwości — zapobieganie wpływaniu drogą szykan i procesów na wymiar sprawiedliwości.

Jedna i druga — to zdobycze nowoczesnej demokracji. Panowie posłowie z B. B. wspaniałomyślnie zrzekają się nietykalności, wszak i tak są faktycznie nieodpowiedzialni — a zresztą, któraż władza zażąda ich wydania? — Jeśli więc uderzają w fundamenta demokracji, to w tym celu, aby usunąć z drogi ostatnią zaporę, jaką stanowi, choć w małej liczbie, opozycja w Sejmie. Tą drogą klub B. B., wydając posłów z opozycji, dojść może i do dwu trzecich potrzebnych do zmiany konstytucji.

Szerokie warstwy społeczeństwa, a w szczególności klasa robotnicza musi zrozumieć, że prawne, czy faktyczne zniesienie nietykalności uczyni z naszego ustroju coś, co może w słowniku panów B. B. będzie nazywało się demokracją, a będzie jej najstraszliwszą karykaturą.

„Mają możność zmuszenia?"

Czynniki sanacyjne rozpoczęły już ostrą kampanję w kierunku zniesienia nietykalności poselskiej. W jednym z artykułów, dostarczonych prasie rządowej przez pułkownikowską „Iskrę" czytamy:

„Klub sejmowy BBWR., który posiada większość absolutną w Sejmie, przez usta swego prezesa Sławka zapowiedział złożenie na pierwszem posiedzeniu deklaracji, w której zrzeknie się przywileju nietykalności swych członków. Klub BBWR. *posiada obecnie możność zmuszenia mniejszości opozycyjnej*, by ta deklaracja była i dla niej obowiązująca."

A zatem faktycznie Konstytucja marcowa w tym punkcie uległa już zmianie, jakkolwiek na papierze wszystko pozostało po dawnemu.

Słuszne na ten temat są uwagi katowickiej „Polonji":

„Jakże to! A więc wystarczy, że pułk. Sławek wypowie na posiedzeniu klubu BB jakąś deklarację, przyjętą oklaskami, aby stanowiło to już faktyczną zmianę Konstytucji? Jakżeto klub BB posiada „możność zmuszenia mniejszości opozycyjnej, by ta deklaracja była i dla niej obowiązującą"? Czyżby siła fizyczna? Bo przecież sam klub BB. nie posiada dostatecznej większości do zmiany Konstytucji.

A dopóki ta formalna zmiana nie nastąpi, to deklaracja płk. Sławka jest pod względem prawnym zwyczajną fanfaronadą bez treści. Nietykalność poselska nie jest bowiem przywilejem, którego się można zrzec jednostronnie. Jest ona pozytywnym przepisem Konstytucji, ściśle określającej wypadki, w których poseł może być pozbawiony wolności bez uprzedniej uchwały Sejmu.

Jeśli sanacja ma na myśli, iż posiadając obecnie większość w Sejmie będzie mogła wydać sądom każdego posła z opozycji, to ma rację. Nie będzie to jednak zniesieniem zasady nietykalności, lecz bezwzględnem przyjęciem przez większość sanacyjną absolutnej odpowiedzialności moralnej i politycznej za taki fakt.

—o—

Socjalista przewodniczącym parlamentu austrjackiego.

WIEDEŃ (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu Rady narodowej wybrany został przewodniczącym, po trzykrotnem głosowaniu, socjalny demokrata tow. Eldersch 80 głosami. Za jego kandydaturą głosowali socjaldemokraci i członkowie narodowego bloku gospodarczego (dawniej wszechniemcy). Kandydat chrześcijańsko - społeczny Ramek otrzymał 73 głosów.

Pierwszym wiceprezydentem wybrany został 84 głosami Ramek, drugim wiceprezydentem Straffner, (nar. blok gosp.).

Na dzisiejszem posiedzeniu wygłosi kanclerz Elder oświadczenie programowe.

(Rada Narodowa w parlamencie austrjackim jest Izbą niższą, odpowiadającą naszemu Sejmowi. Izbą zaś wyższą, odpowiadającą naszemu Senatowi, jest Rada Związkowa — Red.).

Stany Zjednoczone Indyj Wschodnich.

Oto nazwa ewentualnego nowego państwa niepodległego, które narodzić się może jako rezultat londyńskiej konferencji indyjskiego U. S. I., **United States of India**, (jak U. S. A., skrót dla Stanów Zjednoczonych Ameryki). Te również były kiedyś kolonją tylko angielską, aż oderwawszy się od państwa macierzystego i ogłosiwszy niepodległość nadały sobie ustrój państwa związkowego. Dziś Ameryka przewyższa Anglję swoimi wpływami światowymi. Stany Zjednoczone Indyj staną może w przyszłości również między pierwszorzędnemi mocarstwami jako państwo związkowe, utworzone z dotychczasowej kolonji angielskiej i z niepodległych państewek maharadżów.

ZATONIĘCIE PAROWCA.

NOWY JORK. (PAT). Parowiec „Clara Ramos" zatonął w pobliżu wybrzeży Meksyku. Zginęło 7 osób, w tej liczbie żona i dwie córki kapitana parowca.

Nowe przepisy meldunkowe.

Ukazało się rozporządzenie wykonawcze min. spr. wewn. o meldunkach dla wszystkich obywateli państwa.

Rozporządzenie znosi pojęcie stałych i nie stałych mieszkańców.

Przepisy wejdą w życie w dniu 1 stycznia 1931 r. Na założenie nowych ksiąg i t. d. przewidziano 6 miesięczny okres przygotowawczy.

Od 1 stycznia obowiązywać będą nowe formularze meldunkowe. Cudzoziemcy podlegają takim samym prawidłom jak obywatele polscy, jedynie cudzoziemcy korzystający z eksterytorjalności — wyłączeni będą z działania rozporządzenia.

Miejsce zameldowania jest kwestją faktu. O miejscu tem decyduje wola obywatela.

Prenumerujcie „DZIENNIK LUDOWY„

Krwawe demonstracje komunistów w Hamburgu.

BERLIN. PAT. Z Hamburga donoszą że oddział komunistów, złożony z 250 demonstrantów w mundurach marynarzy czerwonych zaatakował kilku policjantów, lżąc ich i obsypując gradem kamieni. Trzech policjantów zostało pobitych i powalonych na ziemię. Zaalarmowano pogotowie policji, które musiało pałkami gumowemi rozpędzać atakujących komunistów.

W pobliżu portu grupa demonstrantów komunistycznych, z nożami w rękach zaatakowała ponownie kilku urzędników policyjnych. Kapitan policji otrzymał pchnięcie nożem w brzuch i dłoń, komisarz rewiru policyjnego dostał cios w plecy i twarz. Wachmistrzowi policji demonstranci poderżnęli gardło. Zmarł on na miejscu wskutek upływu krwi. Aresztowano dwóch komunistów, którzy brali udział w napadzie.

—o—

Dalsze protesty wyborcze.

Przeciwko wyborom do Sejmu we Lwowie wniesiono w ustawowym terminie trzy protesty ze strony zwolenników listy sjonistycznej, listy narodowej i listy Centrolewu.

Również przeciwko wyborom w okręgu Lwów powiat wniesione zostały trzy protesty.

Niemiecki blok wyborczy w Tczewie wniósł do Sądu Najwyższego protest przeciwko ważności wyborów do Sejmu w okręgu tczewskim nr. 29.

Analogiczny protest wysłał blok wyborczy z okręgu grudziądzkiego nr. 30.

Dalszy rozkład w obozie Heimwehry.

WIEDEŃ, 6. 12. (PAT). W obozie Heimwehry następuje dalszy rozkład. Na posiedzeniu kierownictwa Heimwehry Dolnej Austrji doszło do ostrej utarczki słownej między inżynierem Raabem a naczelnym kierownikiem księciem Stahrembergiem. Raabe zarzucił Stahrembergowi, że wprowadził on Heimwehrę do obozu Hitlerowców. Inż. Raabe został odwołany z urzędu kierownika Heimwehry Dolnej Austrji. Oświadczył on, że nie uznaje tej uchwały. W ten sposób powstał w Dolnej Austrji rozłam w obozie Heimwehry. Raabe twierdzi, że 80 proc. członków Heimwehry stoi po jego stronie. Heimwehra w Przedarulanji uchwaliła wobec mów i polityki księcia Stahremberga zająć stanowisko wyczekujące. W Insbrucku uchwaliło zebranie przewódców Heimwehry tyrolskiej votum ufności Seilemu, który jak wiadomo wystąpił z kierownictwa. Seile odpowiedział, że organizacja Heimwehry tyrolskiej zarządzi niewątpliwie wybór nowego kierownictwa i oświadczył przy tem, że major Pabst wobec dzisiejszych stosunków politycznych w Austrji zrzekł się współpracy w Heimwehrze.

Ucieczka przed górą.

Jak już podawaliśmy, miejscowość szwajcarska Lintal w kantonie St. Gallen zagrożona jest przez usuwanie się góry, która w takiem tępie się posuwa, że geologowie obawiają się, iż w ciągu 14 dni **spadnie około miljona metrów ziemi.**

Cała góra się rusza: cetnarowe bloki skalne zmieniają miejsce, najgrubsze jodły wyrywane z korzeniami, padają jak zapałki, łożyska wąskich strug wodnych, rozszerzają się nagle, wprost w oczach, w szerokie, ziejące przepaście.

Powołano do życia służbę sygnalową, która ma na czas zawiadomić o katastrofie, obsadzono wojskiem drogi wiodące do góry i rozpoczęto **ewakuację** części wsi Lintal. Sto rodzin musi opuścić swoje domostwa. Chodzi również o powstrzymanie silnego biegu spływającego z góry strumienia i zapobieżenie utworzenia się jeziora, które zalaćby mogło jeszcze wsie sąsiednie.

NIE CHCĄ ŚWIĘTOWAĆ BOŻEGO NARODZENIA.

MOSKWA (PAT.). Na odbytem zjeździe robotników leśnych wystąpiono przeciwko świętowaniu Bożego Narodzenia. Poszczególni działacze komunistyczni domagali się, aby nietylko robotnicy leśni pracowali w ciągu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, lecz, cowięcej, by cały swój zarobek za te dni oddali na fundusz budowy sterowców wojennych.

—o—

SPŁONĘŁA GRANICZNA WIEŚ.

WILNO (PAT.). Z pogranicza donoszą, iż w nocy na 2 grudnia, wskutek podpalenia spłonęła sowiecka graniczna wieś Kozarowo, położona w pobliżu odcinka granicznego Radoszowice. Pastwą płomieni padło 20 domów mieszkalnych, należących do rodzin starszyzny sowieckiej i kilka składów z żywnością. W jednym z domów spłonęła żywcem rodzina komosarza. Dom ten został oblany naftą i ze wszystkich stron zarygolwany, tak, iż nikt z obecnych nie mógł się wydostać.

O całkowite wstrzymanie imigracji w St. Zjedn.

WASZYNGTON (PAT.). Przewodniczący komisji imigracyjnej Izby Reprezentantów Johnson złożył projekt ustawy, przewidującej wstrzymanie całkowite imigracji na okres lat 3-ciu.

Mniejszości narodowe, a wynik wyborów.

Z wyniku ostatnich wyborów, każdy nieświadom naszych stosunków narodowościowych w państwie, może wyciągnąć wniosek, że Polska jest tem szczęśliwem państwem, że z roku na rok kwestja narodowościowa traci na znaczeniu, że mnijszości narodowe stale się asymulują. Według nas, kto tak myśli ten ma jedynie złudzenie, bo rzeczywistość mówi zupełnie co innego. Według spisu ludności z roku 1921, procentowy podział obywateli państwa według narodowości jest następujący:

Polaków	69.2 proc.
Ukraińców	14.0 „
Żydów	7.8 „
Białorusinów	3.9 „
Niemców	3.8 „
Litwinów	0.3 „
Inne narodow.	1.0 „
	100.0 proc.

Gdyby zatem podzielić mandaty w Sejmie przy pomocy proporcjonalnego obliczenia de Hondt'a (przyjmując ilość mieszkańców za ilość głosów), to mandaty powinny być podzielone następująco:

Polacy	309
Ukraińcy	63
Żydzi	34
Białorusini	17
Niemcy	17
Litwini	1
Inne narodowości	3
Razem	444

Oczywista, że przy wyborach proporcjonalnych, narodowości rozprószone w małych ilościach, przy obliczeniu tracą swoje głosy, na korzyść liczniejszej narodowości, zamieszkującej daną mniejszość.

Jednak liczba posłów powinna być w przybliżeniu do procentowej liczby narodowościowej. To też stosunek reprezentacji narodowościowej w Sejmie z roku 1922 był następujący:

Ukraińców i Białorusinów	36
Żydów	35
Niemców	17
Razemm	88

Jeżeli uwzględnimy to, że Ukraińcy wybory te bojkotowali, to stosunek posłów Żydów i Niemców odpowiadał całkowicie stosunkowi narodowościowemu w państwie. Następnie zaś wybory dały wynik dla mniejszości narodowych zupełnie inny od układu sił narodowościowych w państwie.

Ukraińcy i Białorusini	47
Żydzi	13
Niemcy	21
Razem	81

Ostatnie zaś wybory dały wprost nieprawdopodobny wynik. Otrzymały mniejszości narodowe:

Ukraińcy	21
Białorusini	1
Żydzi	7
Niemcy	5
Razem	34

Ponieważ procentowo mniejszości narodowe stanowią 30.4 proc., powinna zatem ilość mandatów w tym stosunku wynosić nie 34 a 135. A właśnie przy obecnych wyborach w okręgach, w których największe skupienie jest narodowości niepolskich, wszystkie mandaty otrzymała B. B. Pięć województw kresowych posiada według spispisu ludności z r. 1921 Polaków:

Nowogródzkie	50.0 proc.
Białoruskie	76.5 „
Poleskie	24.3 „
Wileńskie	57.9 „
Wołyńskie	16.8 „

A właśnie we wszystkich tych województwach przeszedł tylko jeden narodowy demokrata i jeden ukrainiec. Wszystkie inne mandaty, w liczbie 48 otrzymała partja rządowa.

Po tem, co zaszło, mniejszości narodowe zrozumieją, że gwarancją ich wolności obywatelskich i narodowościowych jest tylko demokracja; każda inna forma rządów prowadzi do konsekwencji, jaką wykazały ostatnie wybory.

—o—

Człowiek czy zwierzę?

W Tiansinie, kolonja japońska urządziła na cel dobroczynny rodzaj jarmarku, podczas którego na estradzie popisywał się swojego rodzaju „artysta", o jakim jeszcze nie słyszano w Europie.

Zapowiedziany był występ znakomitego „pożeracza."

Na estradę wyniesiono klatki ze zwierzętami, pudełka z robakami, owadami, gadami.

Wyjmuje z pudełeczek różne gatunki żywych robaków, karaluchów, pokazuje je publiczności, połyka, a następnie po tej przekąsce zabiera się do poważniejszych „dań". Oto w ręku Tomidi rzuca się i piszczy trzymany za ogon szczur. Tomidi podnosi go wysoko do góry, odgryza głowę, którą wypluwa na podłogę estrady, poczem, zdzierając powoli skórę, zjada ociekające krwią mięso szczura. Następnie rzuca niezupełnie dojedzonego szczura i wyciąga z klatki dużego koguta, wyrywa ostremi zębami kilka kawałków mięsa razem z piórami z ciała biednego ptaka i rzuca go na podłogę. Następną ofiarą pożeracza był wielki, czarny kot. Tomidi przez pewien czas gładzi jego aksamitną sierść, poczem nagle chwyta mocno ręką kota za przednie łapy, drugą ręką odciąga głowę swej ofiary i wpija się zębami w jego gardło.

Do śmiertelnego charczenia ra[illegible]go zwierzęcia dołączają się histeryczne okrzyki kobiet, obecnych na widowisku. Niektóre z nich kierują się ku wyjściu.

Oto przedstawienie, którego nawet „wschodnie nerwy" nie mogą wytrzymać. Białe kimono artysty zabryzgane jest i cieknie krwią. W sali rozlegają się słabe okrzyki protestu. Powoli zresztą sala uspokaja się i „pożeracz" kończy swój obiad. Po kocie nastąpił jeszcze szary zając, poczem z pudełka wyciąga Tomidi szaro-zieloną żmiję, długości około pół metra. Żmija wysunąwszy długi swój języczek, kręci głową na obie strony, „pożeracz" odgryza głowę, poczem spokojnie zabiera się do jedzenia żmiji, co pewien czas zwracając się do publiczności z uśmiechem:

— Smaczne... smaczne...

Na deser Tomidi zjada dużą ilość trawy. Jadł ją zupełnie jak zwierzę trawożerne, nabijając nią pełne usta i mlaskając głośno.

To było ostatnim numerem programu tego w samej rzeczy jedynego w swoim rodzaju widowiska w guście chińsko japońskim.

Ludzie jako króliki doświadczalne.

Doświadczenia lekarskie, dokonywane na życiach ludzkich, sięgają czasów bardzo dawnych. Znane są fakty, w których sami lekarze dla dobra nauki i ludzkości, sami na sobie dokonywali niebezpiecznych eksperymentów, nierzadko padając ich ofiarą. Ale dopiero w średniowieczu utrwalił się zwyczaj stosowania bezlitosnych eksperymentów na osobach zbrodniarzy, skazanych na śmierć. Oczywiście zbrodniarz miał prawo wyboru: umrzeć na szubienicy pod mieczem katowskim, albo też zgodzić się na eksperyment lekarzy. Że wybierali oni eksperyment — trudno się dziwić, bo przecież w pomyślnym wypadku świtała nadzieja utrzymania się przy życiu.

Dziś znaną jest między innemi sprawa kastrowania przestępców. Lekarze wychodzą tu z tego założenia, że liczni zbrodniarze mogliby być zgoła pożytecznemi jednostkami, gdyby nie ich nadmierny anormalny temperament erotyczny, popychający ich do zbrodni. Tem się tłumaczą dość liczne w więzieniach amerykańskich kastracje zbrodniarzy, pocze w „nagrodę" skazańcy uzyskiwali prawo do życia na wolności.

W roku 1909 Kalifornja wprowadziła prawo, zezwalające na kastrowanie więźniów. Za przykładem Kalifornji poszło wkrótce kilka innych stanów Ameryki. Później eksperyment ten został zastosowany w Szwecji i w Szwajcarji.

Sing-Sing, słynne więzienie nowojorskie, — jest od pewnego czasu terenem eksperymentalnym lekarzy, którzy dokonują tu przeszczepiania gruczołów, posługując się w tym celu żywymi i zmarłymi zbrodniarzami.

Niedawno na Ceylonie, w kolonji angielskiej, dokonano śmiertelnego eksperymentu na trzech kolorowych zbrodniarzach, skazanych na śmierć.

Chodziło o wypróbowanie wpływu chloru węgla na ustrój człowieka. Chlorek ten znakomicie zabijał pasożyty rolnicze. Eksperyment dokonany na zbrodniarzach przyprawił ich o śmierć i stwierdził niemożność stosowania tej trucizny względem pasorzytów, o ile przy tej okazji nie miał ponieść szkody i człowiek.

Tłumacząc się z tego straszliwego eksperymentu, Anglicy oświadczyć mieli, że dla skazańca na śmierć obojętnem jest, czy zginie on od stryczka, czy od trucizny.

Po równi pochyłej.

Wciąż się mówi i pisze w prasie prorządowej, że waluta nasza ma jeszcze wyższe pokrycie niż wymaga tego statut Banku polskiego, a więc niema obawy, aby złoty się załamał. Przyjrzyjmy się, jak wygląda owo pokrycie złotego w złocie i w walutach obcych, na podstawie urzędowych sprawozdań.

30. 12. 1928 r. waluty i złoto wynosiły 1.335,037.000.
31. 12. 1929 r. — 1.226,665.000.
31. 8. 1930 r. — 1.048.401.000.
30. 9. 1930 r. — 998,976.000.
20. 10. 1930 r. — 969.146.000.

W procentach zaś pokrycie naszej waluty wygląda następująco:

30. 12. 1927 r. złoty miał pokrycia 72.61 procent.
30. 12. 1928 r. — 66.13 proc.
31. 12. 1929 r. — 61.89 proc.
31. 8 1930 r. — 58.15 proc.
30. 9. 1930 r. — 56.47 proc.
20. 10. 1930 r. — 55.9 0proc.

Czy może ktoś sobie wyobrazić, że idąc w tem tempie w dół, nasza waluta nie zejdzie poniżej przewidzianego statutem Banku polskiego pokrycia? — Można wprawdzie podnieść procentowe pokrycie złotego przez wycofanie banknotów złotowych z obiegu, ale stan taki wytworzyłby jeszcze gorszy zamęt w naszem życiu gospodarczem. Przeliczywszy na złote obieg banknotów w różnych państwach, stwierdzić trzeba, że Polska stoi na szarym końcu. Na jednego obywatela przypada złotych w obiegu:

We Francji 590.96; w Szwajcarji 434.34; w Anglji 353.08; w Austrji 205.58; w Ameryce 200.06; we Włoszech 192.81; w Czechosłowacji 150.75 w Rosji 107.49; w Finlandji 85.24; na Łotwie 77.46; w Jugosławji 63.13; w Rumunji 63.69; w Polsce 52.95.

Cóż w tych warunkach można jeszcze zredukować, skoro stoimy na szarym końcu poza małemi państwami? Wprawdzie wielki przemysł i handel, brak waluty polskiej, a może brak zaufania do niej, zastępuje sobie w obrotach dolarami, ale to nie rozwiązuje przyszłości naszej waluty, ani też nie zwiększa jej pokrycia.

K. J.

Gospodarka i rządy p. Gończakowskiego.

Pracownicy Zakładu czyszczenia miasta wnieśli do prezydenta p. Brzozowskiego petycję, w której skarżąc się na dyspotyczne i w najwyższym stopniu niesprawiedliwe „rządy" kierownika tego Zakładu p. Gończakowskiego, proszą o położenie kresu tej gospodarce, nietylko krzywdzącej pracowników, ale i rujnującej majątek miasta. P. G. tych pracowników, którzy odnoszą się krytycznie do jego rządów, bezapelacyjnie wydala z pracy.

„Prośbę tę — czytamy w petycji — wysyłamy drogą prywatną, gdyż osobisty sekretarz p. prezydenta, jako prawa ręka p. Gończakowskiego i delegacji naszej z żażaleniem bezwarunkowo nie dopuszcza do p. prezydenta.

W interesie dobra majątku miejskiego i terroryzowanych pracowników prosimy o przeprowadzenie śledztwa w sprawie postępowania p. G., wstrzymanie przeniesień, krzywdzących pracowników i zabezpieczenie dalszej pracy w Zakładzie tym, którzy będą w śledztwie zeznawali.

Podpisani biorą pełną odpowiedzialność za podniesione zarzuty.

Pracownicy Zakładu Czyszczenia Miasta.
(Następuje szereg podpisów).

Precz z zabawkami wojennemi!

Wobec zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia w Paryżu ożywił się ruch, zwalczający sprzedaż zabawek dziecinnych, które przedstawiają żołnierzy wraz z całym przynależnym do nich aparatem wojennym jak armatki, karabinki itp. Głową tego ruchu jest pani Marta Brey, jedna z przywódczyń francuskiego ruchu kobiecego. Zamierza ona złączyć w jedną „organizację pokojową" wszystkich tych, którzy jako cel postawią sobie wstrzymanie się od zakupów dla dzieci wszelkich zabawek, mogących w dzieciach budzić zamiłowanie do spraw, złączonych z wojną. Pani Brey zwróciła się do wszystkich sklepów z zabawkami z wezwaniem, by ograniczyli się do sprzedaży zabawek „pokojowych". Chce ona tuż przed świętami zorganizować w tym celu wielką kampanję na ulicach Paryża.

194.144.

Liczba bezrobotnych w dniu 22 listopada wynosiła 194.144 osób.

Według podziału na grupy zawodowe statystyka bezrobocia przedstawia się następująco: W dziale górników — 8.234, hutników metalu — 2.247, metalowców — 18.839, włókienników — 19.747, budowlanych — 18.254, umysłowych — 20.059, szklarzy — 1.773. Inne zawody — 104.989, w tej liczbie mieści się 89.244 robotników niewykwalifikowanych.

—o—

Z OPERETKI.

Planquett'a „Dzwony z Corneville".

Przed 50 laty operetka ta obiegła prawie wszystkie sceny, zyskując przez długiczas niezwykłe powodzenie. Z biegiem czasu musiały „Dzwony z Corneville", podobnie jak i inne, ustąpić miejsca innym, nowszym, choć niezawsze lepszym. W nowszych czasach powrocono do dawnej muzyki, wznawiając dzieła Offenbacha i Jana Straussa, lecz w inscenizacji nowoczesnej.

Nasz teatr sięgnął po operetkę francuską i w granicach małej scenki Teatru Rozmaitości usiłował w dzisiejszem pokoleniu obudzić ten sam entuzjazm dla uroczych melodyj, któremi zachwycaliśmy się przed kilkudziesięciu laty. Zmniejszono orkiestrę do 20 instrumentalistów, dobrano kilka sił operowych i wystudjowano operetkę niby operę. Wykonawcy sądzili, że się znajdują, jak zawsze, na dużej scenie Teatru Wielkiego, zapominając, że inne warunki akustyczne Teatru Rozmaitości wymagają też ujarzmienia siły głosowej i że śpiewem „piano" lub „mezza voce" osiągnąć można tutaj odpowiedniejsze, bo artystyczne wyniki. Melodje takie, jak „płyń, chłopcze młody", lub „W mojej podróży", dawniej bisowane, dziś przeszły bez odpowiedniego wrażenia. Radzimy operetkę napowrót przenieść do Teatru Wielkiego.

Pp. Górzyński jako kapelmistrz i Folański jako reżyser, p. Polzinetti jako kierownik chóru, oraz dekoracje p. Jarockiego zasługują na uznanie. Pełna temperamentu p. Fontanówna jako Dziewanna i p. Wilkoszewska jako Germana (piękny śpiew), to najlepsza strona przedstawienia; pp. Worch jako margrabia, Gruszczyński jako Greniсheux, śpiewali z zmiennem szczęściem. Dobrze wypadła postać Gasparda w interpretacji p. Folańskiego i wójt p. Szosland. Na wzmiankę zasługują jeszcze p. Węgrzynówna oraz pp. Bykowski, Hilsenrath, Hlady i Syroczewski.

Grd.

Sprawa Dr. Tomaszewskiego.

Dalszy ciąg rozprawy.

Świadek dr. **Aschkenazy** opowiadał o przebiegu sądu polubownego między Holdenmayerem a dr. Tomaszewskim. Dr. T. miał kupić folwark od Holdenmayera i twierdził, iż na poczet tego kupna wpłacił 11 tys. dolarów, a Holdenmayer dowodził, że otrzymał tylko 5 tys. dol. Świadek mocno tym stanem rzeczy był zdziwiony, gdyż znał Holdenmayera jako solidnego gospodarza, zaś dr. Tomaszewski miał opinję również b. porządnego człowieka.

Następnie zeznaje sekr. sąd. **Ant. Nagórski**, który przeprowadzał egzekucję przeciw dr. T. Świadek szczegółowo opisuje przebieg zajścia. Jednakże nie potrafi wytłómaczyć, czy strzał oddany do wchodzących pochodził od straszaka, czy z rewolweru.

Ślusarz **Marko Jan**, który otwierał drzwi mieszkania dr. T. przypuszcza, że strzał oddany, był ze straszaka, gdyż w przeciwnym razie świadek winien być zraniony, ponieważ pochodził z b. bliskiej odległości.

Alibi dr. Tomaszewskiego

Świadek **Olga Rakietówna**, gospodyni dr. T. stanowczo twierdzi, że krytycznej nocy doktór wrócił do domu o godzinie 23-ej i położył się spać. Przez całą noc nigdzie nie wychodził, gdyż w przeciwnym razie musiałaby to słyszeć, jako że schody b. skrzypią i że świadek ma lekki sen.

Ostatni został przesłuchany **Seidel Adolf**, przemysłowiec, który był superarbitrem sporu dr. T. i Holdenmayera.

Następnie zeznawał świadek **Szabaluk Bazyli.** Zeeznania jego dotyczą sprawy kupna majątku od Holdmayera. Świadek proszony był przez Holdmayera, celem interwencji w Sądzie polubownym, który, jak wiadomo, był wynikiem sporu co do sumy rzekomo wpłaconej przez dr. T. Holdmayerowi.

Na posiedzeniach sądu polubownego był obecny i wtedy, mimo nie zupełnego zakończenia sprawy, dr. T. skłonny był do ustępstw, które jednak wypowiadane były nie na posiedzeniach sądu, lecz prywatnie, a brzmiały „Holdmayer jest uczciwym człowiekiem: tyle dostał, ile zeznaje, — resztę dobrowolnie mu zapłacę.

Zdaniem świadka, twierdzenie dr. T., jakoby pieniądze wpłacane Holdmayerowi, tenże mógł zgubić, gdy był w nietrzeźwym stanie, wyklucza fakt, potwierdzony zresztą rachunkami oskarżonego, że brakujące 6 tys. zł. primo Holdmayer nie użył wszystkich, gdyż pośredniczył w tem Berezowski, a secundo: sam Holdmayer brał pieniądze przecież ratami. Interpelowany świadek przez powództwo cywilne, czy mniejsze kwoty niż 130 dolarów były notowane na posiedzeniach sądu polubownego, świadek odpowiada twierdząco.

MIEJSKA KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI WE LWOWJE.

W zrozumieniu wielkiej doniosłości oszczędzania przez najszersze sfery naszego społeczeństwa, podajemy poniżej opis działalności Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie. Rozwinąwszy wszechstronną działalność, celem wyrobienia zmysłu oszczędności we wszystkich sferach swego grodu, dzięki swej inicjatywie, pracy oraz nagromadzonym kapitałom, stała się M. K. K. O. źródłem zdrowego kredytu, dla rolnictwa, handlu i przemysłu.

Instytucja ta założona w roku 1912 przez Gminę m. Lwowa wywiera dzięki swemu rozwojowi, coraz silniejszy, dodatni wpływ na rozwój życia gospodarczego naszego miasta. Mimo ogólnej depresji gospodarczej, Kasa rozwija się pomyślnie dzięki powszechnemu zaufaniu, które jest wynikiem poręki Gminy m. Lwowa, gwarantującej całym swym majątkiem za zobowiązania Kasy z tytułu wkładów i ich oprocentowania, oraz dzięki intensywnej działalności na polu krzewienia idei oszczędności.

O żywotności Kasy świadczy najlepiej fakt, że w ciągu roku bieżącego wzrosły wkłady oszczędności o zł. 11.152.000.— a stan ich w dniu 1 grudnia 1930 r. osiągnął cyfrę zł. 60.255.500.—. Ilość stron składających swe oszczędności wzrosła w roku 1930 do 941 stron dziennie. Ten rozrost instytucji skłonił Zarząd Kasy do założenia oddziałów podmiejskich pierwszy przy ul. Gródeckiej l. 60, drugi przy ul. Żółkiewskiej l. 73, oraz celem rozszerzenia biur Centrali, zakupiła Kasa sąsiadujący gmach narożny przy ul. Wałowej l. 7 i Halickiej 21, który po odpowiedniej rekonstrukcji oddany zostanie do publicznego użytku.

W roku 1929 wypłaciła Kasa tytułem procentów od wkładek oszczędności kwotę zł. 3.133.833.— czyli niemal 70% ogólnego dochodu, co jest dowodem, że staraniem instytucji jest, by z jej pracy największą korzyć odnosili właściciele wkładek oszczędności.

Wkłady na książeczkach oszczędnościowych Kasy posiadają na podstawie Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 13 kwietnia 1927 charakter funduszów ulokowanych z bezpieczeństwem prawnem (pupilarnem).

Prowadzoną akcją popierania ruchu budowlanego przez udzielanie pożyczek na budowę nowych względnie konserwację starych budynków, przyczynia się Kasa wydatnie do zmniejszenia klęski mieszkaniowej w naszem mieście. Wystarczy wspomnieć, że za kredyty udzielone przez Kasę w latach 1925/1930 w ogólnej kwocie zł. 28.828.139.— wybudowano we Lwowie i gminach podmiejskich 660 domów mieszkalnych, zawierających 1912 mieszkań a 6.894 izb mieszkalnych, zaś w toku budowy znajduje się 117 domów zawierających 604 mieszkań a 1587 izb mieszkalnych oraz zrekonstruowano starych 324 domów.

Główną formą działalności kredytowej Kasy są pożyczki wekslowe, któremi popiera instytucja wydatnie handel przemysl, rękodzieło i rolnictwo. O wydatności i intensywności działalności kredytowej Kasy świadczy fakt, że w dziesięciu miesiącach 1930 r. skupiła Kasa 59.413 weksli na sumę zł. 101.951.000

Znaczne usługi oddaje ludności miasta Lwowa oddział zastawniczy Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie. Oddział ten udziela drobnych kredytów pod zastaw kosztowności na dogodnych warunkach spłaty. Dla ilustracji ruchu w Zakładzie warto przytoczyć, że w roku 1929 przyjęto 38.099 zastawów, udzielając na nie pożyczek w ogólnej kwocie zł. 5.660.068.—.

Fundusze rezerwowe Kasy wynoszą obecnie zł. 2.930.486.62.

Drobne zatem wkładki, młodzieży szkolnej, ludności robotniczej i rolniczej, kupców i przemysłowców Lwowa i jego okolicy, stworzyły poważne kapitały, które oddane społeczeństwu przez Kasę jako źródło zdrowego kredytu, wydatnie przyczyniają się do gospodarczego podniesienia ludności naszego miasta.

Wyoranie monet staropolskich.

Policja w Brodach uzyskała informacje, że Piotr Korol, gospodarz w Jasienowie pow. Brody w czasie orki z początkiem października br. na swem polu wyorał 130 sztuk monet srebrnych, pochodzących z czasów Zygmunta III, Jana Kazimierza i Jana III Sobieskiego. Pieniądze te sprzedał następnie handlarzowi monet w Brodach Jakóbowi Mizesowi.

W czasie dochodzeń Mizes złożył kupione przez siebie monety na Posterunku P. P. w Brodach z oświadczeniem, że ofiarowuje je na rzecz Muzeum Podolskiego w Tarnopolu bez wynagrodzenia i prosi, by nazwisko jego było wpisane w pamiętniku, jako ofiarodawcy tych monet.

Bandytyzm bula na prowincji.

W jednej z miejscowości pow. lwow. nieznani sprawcy włamali się do sklepu Chany Gildener. W czasie dokonywania kradzieży poszkodowana obudzona ze snu poczęła wołać o pomoc. W tem jeden ze sprawców uderzył ją kilka razy tępem narzędziem w głowę, wskutek czego zbroczona krwią padła na ziemię, tracąc chwilowo przytomność. sprawcy zaś w tym czasie zdołali zbiec. nie poznając ich również je zranił i do-

Na pastwisku gminnem między gminami Dobrotów—Krasne, pow. Nadwórna, Wasyl i Dmytro Diaczenko dokonali rabunku na osobie Marji Pawlyk. Wasyl uderzył ją kolem po głowie, a Dmytro Diaczenko wyrwał jej z rąk worek z zakupionym towarem.

Na dom Srula Sokla w Staruni, pow. Bohorodczany napadli trzej zamaskowani osobnicy, i zadali mu kilka uderzeń bagnetem. Na krzyk napadniętego nadbiegła z drugiego pokoju jego córka Rozalja, której jeden z napastników zadał również kilka pchnięć bagnetem w głowę, poczem sprawcy zbiegli nie zabierając niczego.

Zima będzie bardzo ostra?

Przyrodnicy niemieccy przepowiadają, że niedawna fala znacznego ochłodzenia i dużych opadów śnieżnych w górach jest zwiastunem wyjątkowo surowej zimy, podobnej do tej, jaką mieliśmy w 1928-29 r. Chomiki zagrzebały się na sen zimowy w tym roku bardzo głęboko w ziemi, zaopatrzywszy się w wielki zapas jadła i wyściółki ze słomy. W zeszłym roku chomiki zagrzebały się na zimę tylko na kilka centymetrów pod powierzchnią ziemi. Tak samo też daleko grubszem, niż kiedykolwiek, futrem okryły się kozy i kozice, spotykane w lasach.

W wielu okolicach Niemiec lud tak wierzy w podobne oznaki, że mieszkańcy zaopatrzyli się w większe zapasy ciepłej odzieży i opału, aniżeli zwykle, pamiętają bowiem, jak dotkliwie dała im się we znaki surowa zima z przed dwuch lat, którą zapowiedziały podobne zwiastuny.

KRONIKA DROHOBYCKA.

SAMOBÓJSTWA. Janina Mięsowicz lat 16, z Bani Kotowskiej popełniła samobójstwo przez zażycie nieznanej trucizny. Powód: nieснaski rodzinne.

Stanisław Kondracki lat 26 pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Powód: zawiedziona miłość.

Mikołaj Bartnik lat 20 z Jasienicy Dolnej, popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

Jan ciepły, lat 21, ślusarz z Drohobycza, manipulując rewolwerem, spowodował wystrzał, a ugodzony w okolicę serca, zmarł natychmiast.

TRAGICZNY WYPADEK. Na dworcu towarowym w Drohobyczu, robotnik kolejowy Seń Poczajowski, został ściśnięty zderzakami wagonów. Stan jego ciężki.

ARESZTOWANI zostali Iwan Fhunt i Wład. Brodziak, znani z występów w Drohobyczu za cały szereg kradzieży. Dochodzenia w toku.

—o—

PROGRAM RADJOWY.

NIEDZIELA, dn. 7. XII. 1930 r.

10.15 Transmisja nabożeństwa z Wilna; 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. W programie muzyka rosyjska. 14.00 „Zimowe prace w lesie" — wygl. prof. Jan Kloska: 14.30 Muzyka z Krakowa: 15.00 „Żywienie drobiu w czasie zimy"; 15.20 Muzyka z Krakowa; 15.40 Program dla dzieci; 16.10 Skrzynka pocztowa: 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych: 16.40 „O Klemensie Junoszy Szaniawskim" — dr. Wł. Jampolski: 16.55 Muzyka z płyt gramofonowych: 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne: 17.30 Transmisja koncertu cia i przeczucia ludzkie" — wygl. dr. med. Szpakowski; 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych: 20.00 Słuchowisko z Krakowa: „Kumoszki dobrze radzą" — K. Tetmajera: 20.30 Koncert popularny: 22.00 Feljeton p. t. Literatura w powietrzu Paryża — wygl. p. Józef Witlin: 22.15 Recital śpiewaczy p. Doroty Gutowskiej: 23.00 Muzyka taneczna

PONIEDZIAŁEK, dn. 8. XII. 1930

10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej: 12.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Koncert poświęcony Griegowi: 14.00 „Czego oko nie widzi, tego sercu nie żal" — wygl. inż. W. Chmielnicki 14.20 Muzyka: 14.30 Audycja rolnicza „Jak się Maciek żenił": 15.40 Program dla dzieci starszych: 16.00 „O kolejach podziemnych"; 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych: 16.40 „Piękno w postaci zwierząt": 16.55 Muzyka z płyt gramofonowych: 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne: 17.40 Koncert orkiestry Policji Państwowej. Muzyka popularna. 19.25 P. Helena Buczyńska wygl. feljeton p. t. „Kłamcy"; 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych: 20.30 Operetka „Paganini" Lehara; 23.00 Muzyka taneczna.

Aresztowanie kuplerki i portjera hotelowego.

Okres „radosnej twórczości" srodze odczuwają również właściciele hoteli we Lwowie. Wielu z nich wegetuje tylko z zarobków „godzinowych", dając w swych hotelach przytułek prostytutkom i alfonsom.

Jednym z takich hoteli jest hotel Boulevard przy ul. Gródeckiej 53a.

Brat właściciela hotelu, Wolf Gruber jest tam portjerem i on to głównie roztaczał opiekę nad „ćmami" nocnemi, które grasują w tej ulicy. Pozatem był on dostawcą żywego towaru i na prowincję.

Jedną z jego odbiorczyń była Helena Kłopcicowa, zam. w Czortkowie. Utrzymywała ona tam lupanar. Gruber zaś dostarczał jej świeżego towaru ze Lwowa w postaci prostytutek.

— Jeden pakuneczek już jest, a gdzie drugi? — pisała Kłopcicowa do Grubera, gdy przybyła do niej zamiast dwóch tylko jedna osóbka.

Kłopcicowa srodze wyzyskiwała swe pensjonarki. Musiały jej płacić 16 zł. dziennie za wikt, 50 groszy za zamiatanie, 3 zł. tygodniowo za pościel, oraz 10 zł. miesięcznie za mieszkanie. Pozatem kucharka pobierała opłaty wstępu od poszczególnego lowelasa. Nic więc dziwnego, że w krótkim czasie dorobiła się pokaźnego majątku. Nabyła w Czortkowie dwie realności z ogrodem, dla męża zaś kupiła autodorożkę. Obecnie jednak nastąpił krach w jej „przedsiębiorstwie", gdyż została aresztowana wraz ze swym dostawcą Gruberem.

—o—

Humor.

TRAGICZNE BŁĘDNE KOŁO.

Stasia jest bardzo przystojną stenotypistką Co cztery tygodnie otrzymuje zwolnienie z posady lecz zaraz znajduje nowe miejsce. Przyjaciółka jej pyta się.

— Jakim sposobem otrzymujesz zaraz nową posadę?

— Bo każdym razem, gdy nowy szef pyta mnie, dlaczego opuściłam stare miejsce, mówię, że za to iż pocałowałam szefa. I on mnie zaraz angażuje.

— No dobrze... ale dlaczego wydalił cię po miesiącu?

— Bo nigdy nie dam się szefom całować.

—o—

JAGNIĘ I LEW.

— Nie mam dość słów uznania — mówi europejczyk do Amerykanina — dla waszej uprzejmości i względności wobec żon.

— To tak samo — odpowiada śmiejąc się Amerykanin — jagby pan chwalił jagnię, że nie drażni lwa.

—o—

KOMPLEMENT.

W przedziale wagonu kolejowego siedział carski generał z psem, na którego wołał co chwilę: Mojżesz!

— No i cóż — zwraca się wreszcie z uśmiechem do siedzącego w kącie żyda — jak się panu podoba mój pies?

— Nadzwyczajnie, panie generale. Gdyby nie był żydem, oddawna już byłby generałem.

—o—

WTOREK, dn. 9. XII. 1930.

12.10 Koncert z płyt gramofonowych: 16.15 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 „Dole i niedole małych miasteczek" wygl. prof. Limanowski: 17.45 Koncert popularny symfoniczny w wyk. ork. Filharmonji Warsz.: 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza: 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych: 19.35 Prasowy dzieennik radjowy: 19.50 Transmisja opery z Poznania.

—o—

ŚRODA, dn. 10. XII. 1930

12.10 Koncert z płyt gramofonowych 15.50 Radjokronika: 16.15 Transmisja z Wilna. Kwadrans dla najmłodszych; 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.15 Hygjena dziecka — wygl. dr. Fr. Groer: 17.45 Koncert popularny Ork. P. R.: 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych; 19.35 Prasowy dziennik radjowy; 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych; 20.00 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw: 20.30 Koncert solistów: 22.00 Fejleton p. t. „Dlaczego zostałem wyrzutkiem społeczeństwa" — wygl. p. Benedykt Herz; 23.00 Muzyka taneczna.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 5-go grudnia 1930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota 3.30 „Halka“ (dla młodz. szkoln.).
Sobota 7.30 „Fiołek z Montmartre“.
Niedziela 3.30 „Domek trzech dziewcząt.“
Niedziela 7.30 „Kordjan“.
Poniedziałek 3.30 „Manewry jesienne“.
Poniedziałek 7.30 „Aida“.

—o—

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota 7.30 „Dorota Angermann“.
Niedziela 3.30 „Dorota Angermann“.
Niedziela 7.30 „Dzwony z Corneville“. —
Poniedziałek 3.30 „Dzielny wojak Szwejk“.
Poniedziałek 7.30 „Dorota Angermann“.

TEATR MAŁY.

Sobota 7.30 „Perfumy mojej żony“.
Niedziela 3.30 „Pierwsza pani Selby“.
Niedziela 7.30 „Perfumy mojej żony“.
Poniedziałek 7.30 „Wieczne pióro“.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota o 4 popoł. Bajka dla dzieci z św. Mikołajem.
Sobota o 7.30 „Opiekuj się Amelją“.
Niedziela o 4 pop. „Ciotka Karola“.
Niedziela o 7.30 „Opiekuj się Amelją“.

TEATR WIELKI.

W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Domek trzech dziewcząt“, wieczorem zaś „Kordjan“ Słowackiego w oryginalnej inscenizacji L. Schillera.

W poniedziałek popołudniu „Manewry jesienne“ po cenach zniżonych. wieczorem „Aida“ w premjerowej doskona-

—o—

VERDIEGO „FALSTAFF“ będzie najbliższą premjerą w Teatre Wielkim. Dzieło to jest ostatnim utworem Verdiego i o tyle ciekawem. iż kompozytor wstąpił tu na teren opery komicznej. Dzieło to jest dziś na repertuarze wszystkich poważniejszych scen operowych i cieszy się stałem powodzeniem. Podziwienia godna jest w „Falstaffie“ technika teatralna. Tylko genjalny znawca sceny i potęgi wrażenia potrafi najdelikatniejsze zwroty djalogu i akcji w taki sposób muzycznie odczuć, jak Verdi. Frazy muzyczne Verdiego są tu krótkie i delikatne. ale zato serdeczne, pełne wdzięku. prawie że eleganckie. W przeciwieństwie do Rossiniego. widzimy tu więcej kultury. Tytułową partję, Falstaffa. odtworzy p. Załeski. inne role pp. Węgrzynówna. Kisielewska, Łowczyński, Użejko i Wroński. Dyryguje p. Zuna. **Grd.**

—o—

Z POWODU ŚWIĘTA następny numer „Dziennika Ludowego“ ukaże się we wtorek o zwykłej porze.

ZAMIAST FUNTÓW SZYLINGI. Izrael Leder. z Krystynopola, onegdaj wieczór spotkawszy na czarnej giełdzie znajomego Józefa Fleischnera (zam. Żółkiewska 10). zaproponował mu kupno 40 funtów szterlingów. Fleischner mając zaufanie do Ledera. wypłacił mu około 200 dolarów nie oglądając banknotów. Transakcja ta odbyła się w bramie jednej z kamienic. Po ulotnieniu się Ledera Fleischner stwierdził. że padł ofiarą oszusta, gdyż zamiast funtów były to szylingi austrjackie. Poszkodowany spowodował aresztowanie oszusta.

CICHY SPÓLNIK HARTWIGA. Antoni Markiewicz, zam. w Zalesiu. koło Niska. od dłuższego czasu popełniał oszustwa na szkodę firmy Hartwig przy ul. L. Sapiehy 34. Ostatecznie oszustwo wyszło na jaw. gdy kwota sprzeniewierzona osiągnęła 2 945 zł. Powiadomiona o tem policja aresztowała Markiewicza.

SPRYCIAŻ W ROLI KANDYDATA NA MAŁŻONKA. Władysław Durak. mając płótno w kieszeni. postanowił bez zbytniego trudu zdobyć nieco grosza. Poszedł przeto w zaloty do Walerji Witomskiej, służącej. zam. przy ul. Brajerowskiej 11. która przyjęła jego oświadczyny i a konto posagu wręczyła Durakowi 130 zł. Dziś Witomska płacze, gdyż „narzeczony“ zwiał w nieznanym kierunku wraz z pieniądzmi.

NAGŁE ZGONY. W realności przy ul. Zielonej 35 zmarła nagle 50-letnia Parania Małanycz, zarobnica, zam. u Anny Słuszyńskiej.

74-letni Jan Lewkowicz. stolarz, zam. przy ul. Zamarstynowskiej 43. zmarł nagle na udar sercowy. Zwłoki na polecenie lekarzy miejskich odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

—o—

KOMUNIKATY.

Z. N. M. S. Walne Zebranie członków Zw. Niez. Młodz. Socjal. akad. odbędzie się we wtorek 9 bm. o godz. 6 popoł. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II p. W razie braku kworum następne Walne Zebranie odbędzie się w tymże lokalu o godz. 6 i pół. bez względu na ilość obecnych członków.

KOM. OKR. ORGAN. MŁODZ. T. U. R. MAŁOP. WSCH. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się w niedzielę dnia 7 grudnia br. o godz. 11 rano przy ul. Rutowskiego 23.

REDUKCJA CEN NA GARDEROBĘ MĘSKĄ NA CZASIE. Zgodnie z ogłoszoną zniżką cen materjałów sukiennych, zawiadamia Firma A. Wittels, Składy Tekstylne we Lwowie, że dostarcza wykwintną garderobę męską do miary z pierwszorzędnych materjałów Bielskich w następujących cenach:

1) ubranie marynarkowe zgrzebne zł. 150, 2) ubranie wizytowe zł. 170, 3) raglan jesienny zł. 160, 4) wierzch futrzany miastowy zł. 200. 5) palto zimowe na watalinie zł. 200, 6) smoking z krepy wełnianej zł. 220 i t. d.

Firma Wittels. Składy Tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7. otrzymała na bieżący sezon ostatnie nowości materjałów sukiennych na płaszcze damskie, kostjumy i suknie. które sprzedaje po cenach bardzo przystępnych. a to na skutek poczynionych przez tęże firmę ostatnio korzystnych zakupów we fabrykach Bielskich.

OGŁOSZENIA



CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m 1 szpaltowy szer. 37 m/m za tekstem	—.15 gr.	Cała strona za tekstem	500·— zł.
„ „ „ „ „ „ „ 74 „ nadesłane	—.40 „	Pół strony	250·— „
„ „ „ „ „ „ „ „ „ w tekście, kronika	—.70 „	Ćwierć strony	130·— „
„ „ „ „ „ „ „ „ „ po kronice	—.55 „	Cała strona w tekście	700·— „
„ „ „ „ „ „ „ „ „ na 1-szej stronie	—.80 „	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	1000·— „

Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej.

Redaktor odp.: JULJAN RYCHLEWSKI. Nakładem Ludowego Spółdzielczego Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie. Druk. A. Gojawiczyńskiego. Lwów, Kopernika 20, tel. 28-15